

Świetny wynik Mariusza Witlańskiego

Wystartowała Polska Liga Paralotniowa. W dniach 16-17 kwietnia w Beskidzie Wyspowym rozegrana została pierwsza edycja zawodów. Teamowy pilot Prowinga – Mariusz Witlański z Leska, latający na paralotni AirCross U Sport (LTF 2-3, EN-D) zajął 5 miejsce na 48 sklasyfikowanych zawodników.

Razem z Mariuszem w zawodach startował Przemysław Szukalski z Ustrzyk Dolnych, który testował nowo zakupioną paralotnię Sigmę 8 - jednak nie udało mu się odejść na trasę.

Pierwsza edycja zawodów ligowych w 2011 roku zgromadziła na starcie rekordową ilość zawodników. Pierwszego dnia na starcie (Skrzętla) pojawiło się około 80 osób. Uczestnicy żartowali między sobą, że tulu polskich pilotów nie było nawet na mistrzostwach Polski :)

Pierwszego dnia wyłożona została konkurencja obszarowa ze startem na Skrzętli, następnie 19 kilometrowym cylindrem wokół miejscowości Dobra i metą pod Skrzętłą.

Niestety - pogoda w pierwszym dniu zawodów nie była zbyt łaskawa dla pilotów. Czwartkowy i piątkowy opad deszczu oraz śniegu spowodował, że w gruncie znajdowała się ogromna ilość wody. Wystarczył promyk słońca, żeby całe niebo szczelnie pokrywało się szybko budującymi się chmurami. I tak, koło południa niebo było prawie całkowicie zachmurzone. Tylko co jakiś czas promienie słoneczne docierały do ziemi. Jeden z takich momentów wykorzystała grupka około 10 pilotów, którzy wystartowali i odeszli na trasę. Były to jednak krótkie loty, a ogólna liczba zawodników, którzy przystąpili do zadania była za mała aby konkurencja uznana była za ważną.

Pod koniec pierwszego dnia, dla poprawienia humoru, spora grupa pilotów postanowiła zrobić przysłowiowego złota. Reszta osób, która pozostała na startowisku ochoczo pomagała śmiać się startować.

Wieczorem pierwszego dnia, jak to bywa w zwyczaju rozpalony został ogień, kielbasa miło skwierczała, a chmielowy napój gasił pragnienie. Rozmowom i opowiadaniom nie było końca.

Drugi dzień zawodów też nie napawał optymistycznie. Ale jak się później okazało, ku zdziwieniu wszystkich, okazał się dniem lotnym. Kilkunastu pilotów, na widok zachmurzonego nieba, zrezygnowało już na samym początku i nawet nie próbowało wyjść na startowisko – tym razem Śnieżnica. Za miejsce zbiórki został ustalony „Bar pod Cyckiem” na przełęczy Gruszowiec, skąd sprzęt był wywożony samochodami terenowymi na startowisko, natomiast zawodnicy mieli przed sobą 45-minutowy spacer w pięknych okolicznościach przyrody Beskidu Wyspowego.

Tuż przed wymarszem spotkała nas miła niespodzianka - mówi Mariusz. Okazało się, że z Bieszczadów przyjechała część ekipy Prowinga w składzie: Augustyn Duma „Gutek”, Marcin Robaszkiewicz „Robak” oraz Waldemar Wójcik „Waldi”. Marsz pod górę w takim składzie to sama przyjemność :)

Podczas odprawy wyłożona została konkurencja obszarowa ze startem na Śnieżnicy, następnie punktem zwrotnym zlokalizowanym na zachód od Nowego Targu z cylindrem o promieniu 30 km oraz punktem w Słopicach o promieniu 11 km i metą pod Śnieżnicą. Minimalny dystans jaki można było pokonać „zahaczając” tylko o te cylindry to 11 km.

Pierwsi startujący nie mieli łatwo, ale udawało im się utrzymać w powietrzu przez dłuższy czas. Około godziny 14 mimo niemal 100% pokrycia zawodnicy jeden po drugim zaczęli wykręcać się pod podstawę znajdującą się na wysokości 2200-2300 m n.p.m. i odchodzić na trasę. Pomysłów na jej pokonanie było niemal tyle co pilotów będących w powietrzu. Kilka osób postanowiło pokonać jak największy dystans w pierwszym cylindrze, inni skusili się 10 procentową premią za pokonanie całej trasy.

Ostatecznie na mecie zameldowało się 4 pilotów w tym Mariusz Witlański z Prowing Team, jednak zwycięzcą konkurencji został Alek Talbierz, który przeleciał prawie 50 km w pierwszym sektorze. Zwycięzcą w klasie Sport został Sławek Kędziak, natomiast zwycięzcą klasyfikacji kobiecej oraz F&S

Dominika Kasieczko.

Informacja:

<http://prowing.pl/>

Skomentuj to na FORUM DYSKUSYJNYM

Wydawca portalu lesko.net.pl nie ponosi odpowiedzialności za treść komentarzy zamieszczanych przez użytkowników. Osoby zamieszczające wypowiedzi naruszające prawo lub prawem chronione dobra osób trzecich mogą ponieść z tego tytułu odpowiedzialność karną lub cywilną.